

Lódź, 22.10.2019

dr hab. Tomasz Matuszak
Wydział Rzeźby i Działań Interaktywnych
Akademia Sztuk Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

Ocena osiągnięcia artystycznego Pani Bogny Lewtak-Baczyńskiej
sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim
prowadzonym przez Radę Wydziału Sztuki
Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu.

Opinia sporządzona została w oparciu o przedstawioną przez kandydatkę dokumentację w formie pisemnej i cyfrowej, zawierającą rozprawę doktorską pt. *POSZUKIWANIE ŚRODKÓW ARTYSTYCZNYCH DO UJAWNIEŃ WŁASNEGO OBRAZU RZECZYWISTOŚCI – KOLEKCJA PRAC MALARSKICH II*. Dokumentacja dorobku artystycznego zawiera pisemną rozprawę doktorską, informacje i dokumentacją fotograficzną prac z dziedziny malarstwa artystycznego.

Rozprawa doktorska Pani Bogny Lewtak-Baczyńskiej podzielona jest na cztery rozdziały. Pierwszy to *Moje widzenie współczesnego malarstwa* i kolejne rozdziały to: *Motywy budujące formę i treść w moim malarstwie*, *Jak powstała kolekcja prac „Okna mroku”* oraz *Kolekcja prac malarskich „Okna mroku”*. Praca opatrzona jest również wstępem, wnioskami końcowymi, bibliografią oraz ilustracjami cyklu malarskiego *Okna mroku* wskazanego jako osiągnięcie artystyczne w przewodzie doktorskim.

W pierwszej części w podrozdziale *Malarstwo wobec techniki* Pani Bogna Lewtak-Baczyńska próbuje poddać analizie wpływ technologii i rozwoju cywilizacji na procesy zachodzące we współczesnym malarstwie. Niestety rozdział jest jedynie skrótowym opisem zmian zachodzących w świecie pod wpływem rozwijających się nowoczesnych technologii i nie zawiera konkluzji dotyczących tytułowego problemu. Możemy się dowiedzieć że *...powstanie filmu... pozwoliło rejestrować i odtwarzać, upowszechniać na dużą skalę zdarzenia historyczne, postacie życia publicznego, życie codzienne, wynalazki, katastrofy, architekturę zarówno w sposób dokumentalny, jak i artystyczny. To również spowodowało zwrot malarstwa w innym kierunku. W jakim kierunku już się nie dowiadujemy.*

W następnych podrozdziałach Pani Bogna Lewtak-Baczyńska przytacza teorie Henryka Elzenberga dotyczące wartości „perfekcyjnych i utylitarnych” jako wartościującego elementu wytworów artystycznych funkcjonujących w kulturze. Zastanawia się nad sformułowaniami teorii dobra i teorii piękna funkcjonującymi w sztuce. Podejmuje temat instytucjonalnej

cenzury przytaczając przykłady z własnego doświadczenia twórczego. Upomina się o wiele postaci życia artystycznego w Polsce, przytaczając nazwiska artystów, którzy nie uzyskali odpowiedniego jej zdaniem uznania czy rozpoznawalności. Rozważa różne przykłady wieszczenia upadku i końca malarstwa ze względu na rozwój technologiczny świata, z którymi to teoriami się nie zgadza. W ostatnim podrozdziale pierwszej części pt: *Sztuka i ideal* przytacza teorie Norwida, Tatarkiewicza i Williama Morrisa, które to według powyższych przedstawiają misję sztuk plastycznych jako ucieleśnianiu ideału i rozpowszechnianiu piękna. Niestety podrozdział ten sprawia wrażenie zaledwie wstępu do szerszego opracowania tematu, który to w dalszej części pracy doktorskiej nie następuje.

W drugim rozdziale pracy doktorskiej pt. *Motywy budujące formę i treść w moim malarstwie* Pani Bogna Lewtak-Baczyńska zajmuje się problematyką tematu okna w malarstwie europejskim na przestrzeni kilku wieków. Przytacza liczne przykłady dzieł, w których motyw okna występuje. Wymienia artystów od Giotto po Matisa i Piccassa, wymienia tytuły prac i szkicowo opisuje treść obrazów lub też wrażenia jakie na niej przytaczane dzieła wywarły. Chęć przytoczenia dużej ilości przykładów dzieł malarskich z motywem okna bierze górę nad problematyką okna - podrozdział nie formuluje problemu, który autorka chce opisać, ma charakter wylizania kolejnych dzieł bez żadnych konkluzji czy wniosków z podjętej problematyki. Autorka nie zauważa chociażby prostego faktu różniącego malarstwo 'historyczne' od XX wiecznego, w którym to motyw okna staje się często głównym tematem dzieła w odróżnieniu od epok poprzednich gdzie okno było zaledwie tłem architektonicznym.

W następnym podrozdziale *Moje interpretacja tematu okna* przechodzi do formułowania materii związanej z tematem części malarskiej pracy doktorskiej czyli kolekcji obrazów pod wspólnym tytułem *Okna mroku*. W pracy czytamy: *...moją kolekcję „Okna mroku” trudno byłoby porównywać do twórczości innych artystów, niejednokrotnie wybitnych malarzy. Nie są mi znane wśród nich przypadki, w których temat „okna” traktowali jako symbol losu ludzkiego.* Pani Bogna Lewtak-Baczyńska nie przytacza w tym miejscu przykładów prac jak chociażby *Kobieta przy oknie* Caspara Davida Friedricha czy dzieł René Magritte'a, którzy motyw okna w sposób symboliczny wykorzystywali i traktowali jako symbol losu ludzkiego.

Z rozdziału trzeciego zatytułowanego *Jak powstała kolekcja prac „Okna mroku”* bardzo trudno wywnioskować jak rzeczona kolekcja powstała. Autorka skupia się nad opisami różnych stylów pracy sławnych twórców przywołując Chopina, Beethovena czy Mendelssohna i stwierdza, że jej sposób pracy nad kolekcją obrazów był podobny do stylu pracy przytaczanych sławnych twórców. W dalszej części Pani Bogna Lewtak-Baczyńska próbuje analizować fakt, że sławni artyści są autorami dzieł wybitnych ale też i słabszych. Wylizca przykłady artystów, którzy się mieszczą w tej kategorii jak Rubens czy impresjoniści i tych, których darzy większym szacunkiem za m.in. fakt, że po wielu latach barwy na obrazach są ciągle świetliste i świeże. Przytacza filmy Lecha Majewskiego i Wojciecha Smarzowskiego, poddaje je znacznej krytyce i konkluduje ten rozdział swojej pracy doktorskiej: *Jako widz chcę oglądać obrazy, w których są intrygująco zestawione kolory, zawierające jakąś tajemnicę, które chce się kontemplować dłużej niż chwilę, w których wyczuwa się świat przeżyć drugiego człowieka i jego czasów.*

Lektura pracy doktorskiej pisemnej pomimo jasnych podziałów na rozdziały i podrozdziały jest zbudowana chaotycznie, brakuje w niej jasnych wniosków. Pomimo wielkiej liczby rozważań na tematy dotyczące sztuki dawnej, która jako bardziej wartościowa jest przeciwstawiana sztuce nowoczesnej brakuje jasnych przykładów stawianej krytyki oraz konkluzji dotyczących podejmowanych krytyk.

Czwarty rozdział pracy doktorskiej zatytułowany *Omówienie prac z kolekcji „Okna mroku”* poświęcony jest opisom prac malarskich. Trzy pierwsze prace malarskie dotyczą przedstawienia tematu alegorii świata, są w mojej opinii najbardziej dopracowane z pośród wszystkich prac tzw. Kolekcji. Pani Bogna Lewtak-Baczyńska bardzo ciekawie w tym przypadku doбира gamę kolorystyczną oraz formę przedstawianych tematów, tytułowy mrok jest tutaj oddany przekonująco. Pewne sceny rodzajowe zostają sprawnie zestawione z postaciami alegorycznymi często przeskalowanymi w stosunku do rzeczywistego świata. Te wymienione trzy prace mają konsekwentny charakter wydają się być spójne stylistycznie i operują pewną świadomą konwencją.

Ta podjęta próba budowania pracy doktorskiej jako kolekcji czy cyklu prac pod wspólnym tytułem zalamuje się przy oglądzie czwartej pracy pt. *Okna brzegu praskiego*. Konwencja operowania stylem alegorii i symboli zostaje zarzucona i autorka przedstawia obraz z obszaru pejzażu miejskiego. Obraz przedstawia wielkomięjską kamienicę, w której na próżno można się doszukiwać wcześniejszych elementów budujących charakter kolekcji. Tytułowe *Okno mroku* przedstawia w tym wypadku rzeczywistą kamienicę z wieloma oknami w porze nocnej. Następne obrazy z kolekcji to *Okno Walli 1* i *Okno Walli 3*, które również są pejzażami, jednakże malowane w zupełnie innej stylistyce. Kolory stają się mniej nasycone, bardziej rozbielone. Pierwszy obraz przedstawia melancholijny pejzaż oceanu a drugi scenkę rodzajową z miasta na wybrzeżu. *Symbol losu ludzkiego* w tym przypadku pozostaje jedynie obecny w podtytułach do prac ale w warstwie przedstawienia ulatnia się bezpowrotnie.

W pracach 7 i 8 pt. *Okno losu 1* i *Okno losu 3* autorka powraca do przedstawień bardziej symbolicznych, w tym jednak przypadku malarstwo Pani Bogny Lewtak-Baczyńskiej staje się bardziej szkicowe, „niedokończone” sprawiające wrażenie prac wstępnych lub szkiców do prac bardziej rozwiniętych. Rysunek staje się schematyczny, farba kładziona jest laserunkowo, postacie stają się bardziej umowne niż dookreślone. W mojej opinii brakuje tym dziełom wykończenia w stosunku do trzech pierwszych prac z kolekcji, przez co stają się one obce w stosunku do poprzedniej stylistyki.

W trzech ostatnich pracach kolekcji autorka zupełnie zarzuca poprzednie konwencje na rzecz prac operujących jedynie czernią i bielą. Są to prace, które można by przyporządkować bardziej ilustracji niż malarstwu. W swojej warstwie formalnej posługuje się płaską plamą i kreską oraz bardzo schematycznym ujęciem przedstawianych treści. Te trzy czarno białe prace stają w niezwykłym kontraście do prac wcześniej omawianych, są złożone z wielu fragmentów przedstawiających elementy pejzażu miejskiego i wiejskiego, gdzie płaskość przedstawienia zastępuje wcześniejsze próby obrazowania alegorycznego.

W kolekcji doktorskiej Pani Bogny Lewtak-Baczyńskiej można wyodrębnić co najmniej trzy różne sposoby obrazowania jak również wielość stylistyk malarskich przez nią używanych. Być może jak pisze sama autorka wybór kolekcji stworzony z kilkudziesięciu prac malarskich, które jak sądzę przy takiej ilości musiały powstać w różnym okresie owocuje brakiem konsekwencji w obrazowaniu podjętego tematu. Nie mogę odmówić autorce sztuki malarskiej i pasji tworzenia natomiast tak niespójną kolekcję pod względem stylistycznym odbieram jako słabość jej wyborów w kontekście podjęcia pracy naukowej, która powinna być harmonijnym i konsekwentnym rezultatem podjętych prób w rozwiązaniu tematu swojej dysertacji.

Pani Bogna Lewtak-Baczyńska w stosunku do jedenastu prac malarskich używa terminu kolekcja. W przypadku pracy doktorskiej, która jest bez wątpienia rozprawą naukową bardziej adekwatnym terminem, który zakładałby pewną ciągłość i całość byłby zapewne termin *cykl*. Tytułowe *Okna mroku* jak autorka sama wskazuje w treści pracy pisemnej należy rozumieć jako pewną ciągłość i całość, pewnego rodzaju syntezę i pochylenie się nad tytułowym problemem. Opisy prac malarskich są zrozumiałe i zwięzłe natomiast dzieła, których dotyczą są wykreowane w co najmniej kilku stylistykach i konwencjach co daje efekt nie do końca przemyślanej kompozycji jako całości czyli tytułowej kolekcji. Z lektury wniosków końcowych omawianej pracy doktorskiej możemy się dowiedzieć że:

Celem naukowo-artystycznym mojej rozprawy doktorskiej, (...) było zbadanie, na ile dostępnymi technikami malarskimi, rysunkowymi, plastycznymi oraz własnym indywidualnym językiem artystycznym jest możliwe przekazanie opowieści dotyczącej ludzi, historii, przeżyć, nastrojów, wpływu czasu, ruchu, rejestracji stanów duszy i przyrody, odpowiedników dźwięku i rytmu i innych elementów (...).

Być może tak duża ilość problemów, które Pani Bogna Lewtak-Baczyńska stawia przed sobą w swojej dysertacji staje się elementem uniemożliwiającym konsekwentne i jasne wykreowanie treści i ujęcia ich w jednorodnej formie swojego dzieła.

W mojej opinii wnioski i konkluzje części pracy pisemnej są niejasne i autorka nie przekonała mnie do swojej wizji tytułowego *WLASNEGO OBRAZU RZECZYWISTOŚCI*. Praca jest w wielu miejscach napisana zbyt ogólnikowo, przytaczane krytyczne twierdzenia nie są udokumentowane przykładami oraz nie posiadają odniesień źródłowych. Stosowana często beletrystyczna forma pracy - jak opisy zachwyty nad koncertem Pavarottiego, lub historyjka o pewnym malarzu pokojowym, który namalował jakąś ilość obrazów abstrakcyjnych i przypisał ich autorstwo komuś innemu, który to fakt Pani Lewtak-Baczyńska przytacza jako dowód upadku sztuki współczesnej - staje się formą anegdotyczną na zasadzie opowiadki lub gawędy. Praca wymyka się spod zasad konstruowania pisemnych prac doktorskich i tym samym nie spełnia w mojej opinii warunków do pozytywnej oceny i tym samym nie spełnia wymagań Ustawy o stopniach naukowych i tytułach w zakresie sztuki.

dr hab. Tomasz Matuszak

